


Miłosierdzie i jego charakterystyczne elementy w ujęciu wincentyńskim

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.03>

Stanisława Krasucka SM

s.krasucka@op.pl

L'Œuvre du Berceau de Saint Vincent de Paul

W 2025 roku w Kościele przeżywamy Rok Jubileuszowy, „rok łaski od Pana” (Łk 4, 19). Dla Rodziny Wincentyńskiej to także rok związany z jubileuszem 400 lat Zgromadzenia Misji. Ten czas zaprasza nas do powrotu do źródeł naszej duchowości i do rozważenia najistotniejszych jej aspektów. Jednym z nich jest temat miłosierdzia. Jak Św. Wincenty a Paulo ogłoszony w 1885 roku przez papieża Leona XIII patronem wszystkich dzieł miłosierdzia w Kościele, pojmował miłosierdzie? Nigdy nie znajdziemy adekwatnych pojęć, by do końca zdefiniować miłosierdzie. Zawsze czujemy pewien niedosyt, bo nie da się ogarnąć słowami tak wielkiej tajemnicy, choć nieustannie jej doświadczamy. Mimo wszystko spróbujmy, na ile możemy, poszukać odpowiedzi na pytanie o miłosierdzie, by następnie w tym kontekście pochylić się nad miłosierdziem w ujęciu wincentyńskim.

Temat miłosierdzia był pogłębiany szczególnie w Roku Miłosierdzia 2016. Przechodziliśmy wówczas przez symboliczne Bramy Miłosierdzia, przypominając sobie wymagania uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy¹:

Miłosierdzie to słowo, które objawia Przenajświętszą Trójcę. To najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze

1 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, Pallottinum, Poznań 2015, 3.

życia. Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze pomimo ograniczenia, jakim jest nasz grzech².

Dziś zaproszeni jesteśmy do pochylecia się nad sposobem realizacji miłosierdzia przez Wincentego a Paulo w XVII wieku. Tym bardziej, że jest ono kontynuowane przez jego duchową rodzinę i wszystkich inspirujących się charyzmatem wincentyńskim, wciąż tak bardzo aktualnym. Dla lepszego zrozumienia specyfiki wincentyńskiego miłosierdzia, wydaje się konieczne wytłumaczenie kilku pojęć.

1. „Kolor” miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim

Słowo miłosierdzie zastępowane jest często słowem miłość. W języku polskim te dwa terminy przywołują się nawzajem, ale nie mają tego samego znaczenia. W ojczyźnie Wincentego a Paulo oprócz miłości (*l'amour*) i miłosierdzia (*la miséricordie*), używa się jeszcze trzeciego określenia *la charité*, które na język polski tłumaczymy także, choć nie dokładnie, jako miłosierdzie. Wincenty używał zamiennie tych słów, ale wydaje się, że to właśnie *la charité* był przez niego bardzo chętnie i często używane. Widać to nawet w nazwach zakładanych przez niego dzieł: *Confréries de la Charité* (Bractwa Miłosierdzia), *Filles de la Charité* (Siostry Miłosierdzia). Znamy również słowo szarytka, którym określa się członkinię Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Nie pochodzi ono bynajmniej od koloru szarego, ale właśnie od słowa *la charité*. Francuska nazwa Zgromadzenia *Filles de la Charité* została przetłumaczona jako Siostry Miłosierdzia.

Co zatem mieści się we francuskim *la charité*? Szukając w miarę wierne go przekładu i czerpiąc z doświadczenia św. Wincentego, znalazłam odpowiedź dzięki papieżowi Franciszkowi, który w dziewiątym punkcie bulli *Misericordiae vultus* użył sformułowania „miłość miłosierna”:

On [Bóg] [...] pragnie naszego dobra i chce, byśmy byli szczęśliwi, napełnieni radością i pokojem. W tym samym kierunku powinna zmierzać

2 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, dz. cyt., 2.

miłość miłosierna chrześcijan. Tak jak kocha Ojciec, tak też powinny kochać dzieci³.

La charité jest właśnie tą miłością miłosierną. Bóg kocha, czyli okazuje miłość nawet grzesznikom. Fakt, że przebacza, a nawet czyni dobro, ma swoje własne słowo. Jest nim miłosierdzie (*la miséricorde*): „Miłosierdzie jest właściwością Boga, w miłosierdziu też najwyraźniej wyraża się Jego wszechmoc”⁴. Chodzi tu o serce otwarte na biedę, ubóstwo (*la misère*), na tego, kto cierpi fizycznie lub tego, kto przekracza, łamie swoim zachowaniem ustalone zasady czy normy i prosi o przebaczenie. Pokrewnym terminem tego słowa jest współczucie, fakt cierpienia ze... – współcierpienia. Słowo miłość (*l’amour*) nie wyraża tego bezpośrednio, chociaż miłość zwykle prowadzi do współczucia. Jednak z doświadczenia wiemy, że zawiedzioną miłość nie zawsze przebacza i często prowadzi do rozłamu lub czegoś gorszego, podczas gdy miłosierdzie umie przebaczyć i prowadzi do pojednania i zgody. Mówiąc szerzej, miłosierdzie, zwłaszcza Boże, okazywane jest przede wszystkim tym, którzy „normalnie nie zasługują na miłość”.

Zatem, w celu właściwego dostrzeżenia specyfiki miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim należy brać pod uwagę znaczenie trzech wyżej wspomnianych słów: *l’amour*, *la miséricorde* i *la charité*, wraz z ich odcieniami i niuansami. Wtedy otrzymamy „kolor miłosierdzia” właściwy duchowości wincentyńskiej.

Zastanówmy się teraz nad *charakterystycznymi elementami miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim*. Uczynimy to w towarzystwie Wincentego a Paulo i pośrednio także Ludwika de Marillac, bo to zwłaszcza oni znajdują się u źródeł duchowości, którą dziś nazywamy wincentyńską.

2. Charakterystyczne cechy miłosierdzia wincentyńskiego

Na frontonie kościoła w *Le Berceau*, miejscu narodzin Wincentego a Paulo, możemy zobaczyć płaskorzeźbę przedstawiającą trzy kobiety. Każda

3 Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, dz. cyt., 9.

4 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, dz. cyt., 6.

z nich trzyma jeden przedmiot: krzyż, kotwicę, płonące serce. Pielgrzymi i turyści odwiedzający to miejsce zatrzymują się tam, czasem w zadumie. Tłumaczymy im, że są to symbole mówiące o źródłach, z których Św. Wincenty a Paulo, Apostoł Miłosierdzia, czerpał siły do realizacji swojego powołania, do ciężkiej pracy, która zmieniła, pod wieloma względami, mentalność ludzi żyjących w XVII wieku we Francji. Źródłami jego duchowej energii były cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość – *la charité*. Ta właśnie miłość miłosierna otwierała mu oczy i pomagała odczytywać zamiary miłosiernego Boga nad jego własnym życiem i powołaniem dla dobra, zwłaszcza najuboższych. Miłosierdzie w ujęciu wincentyńskim jest zawsze realizacją przykazania miłości za przykładem Jezusa. Ma ono jednak swoje specyficzne elementy:

1. Ukazywanie ubogim oblicza miłosiernego Ojca – za przykładem Jezusa Chrystusa – i w trosce o ich zbawienie.
2. Służąc wszędzie, wszystkim ubogim, zwłaszcza najuboższym i we współpracy z innymi.
3. Służąc Jezusowi w ubogich co do ciała i co do duszy.
4. Miłosierdzie zorganizowane.
5. Miłosierdzie i Misja.
6. Mistyka służby i czytelne świadectwo.
7. W duchu ewangelicznym ze współczuciem, serdecznością, łagodnością, szacunkiem i pobożnością.

Analizując elementy wincentyńskiego miłosierdzia, nie można zapomnieć o najistotniejszym pytaniu, będącym kluczem życia i działania św. Wincentego: co zrobiłby Jezus na moim miejscu? Jak pisał założyciel Zgromadzenia Misji do ks. Antoniego Durando: „gdy w rachubę wchodzić będzie wykonanie jakiegoś dobrego czynu, pytaj Syna Bożego: «Panie, gdybyś był na moim miejscu, jakbyś postąpił w tej sytuacji? Jakbyś pouczył ten lud? Jakbyś pocieszył tego chorego na duszy i na ciele?»”⁵.

5 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2017, t. 11, s. 398.

2.1. Ukazywanie ubogim miłosiernego oblicza Ojca – za przykładem Jezusa Chrystusa – i w trosce o ich zbawienie

Charyzmat wincentyński to pójście za Jezusem Chrystusem, „Czciociem Ojca, Sługą Jego planu miłości i Ewangelizatorem Ubogich”. Jest to charyzmat miłosierdzia, jak mówił Jan Paweł II, paląco aktualny i wciąż żywy, gdyż Ewangelia, Słowo Boże jest żywe. Miłosierdzie w ujęciu wincentyńskim to najpierw wpatrywanie się w Jezusa i w Jego miłosierne oblicze⁶. „Potrzebujemy nieustannie kontemplować tę tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, pogody i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia”⁷. Miłosierdzie w ujęciu wincentyńskim to kontynuacja misji, którą Jezus otrzymał od Ojca – objawienie w pełni tajemnicy Bożej miłości, która stała się możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest samą miłością, miłością dawaną darmo. Relacje Jezusa z tymi, którzy Go otaczali, cechowało coś jedynego i niepowtarzalnego w swoim rodzaju. Znaki, które czynił, zwłaszcza w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących, wyrażały miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu⁸.

Kto mówi „misionarz”, ma na uwadze człowieka powołanego przez Boga do zbawiania dusz. Naszym bowiem celem jest praca nad zbawieniem dusz, za przykładem naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest jedynym i prawdziwym ich Zbawicielem. On doskonale wypełnił to, co oznacza umiłowane imię „Jezus”, czyli Zbawiciel. Zstąpił z nieba na ziemię, by wypełnić to zadanie, czyniąc z niego treść swego życia i swej śmierci. [...] Oddajmy się zatem Jemu, by nadal mógł tę samą rolę kontynuować w nas i poprzez nas⁹.

Wincenty a Paulo kontemplował Jezusa, wpatrywał się w Niego. Bardzo często uciekał się do Miłosierdzia Bożego zawierzając siebie samego lub inne osoby. Podziwiał łaski otrzymane od Miłosierdzia Bożego. Przebija

6 Jean Paul II, *Lettre à la Supérieure Générale des Filles de la Charité*, 2.05.1997, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/fr/letters/1997/documents/hf_jp_ii_let_19970502_elizondo.html (29.08.2024).

7 Jean Paul II, *Lettre à la Supérieure Générale des Filles de la Charité*, dz. cyt.

8 Por. Franciszek, *Bulla Misericordiae vultus*, dz. cyt., 2.

9 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 106.

się to wyraźnie w jego korespondencji, gdzie często spotykamy sformułowania: „przez miłosierdzie Boże”, „przez miłosierdzie Boga”, „dzięki Bożemu miłosierdziu”. 3 lutego 1641 roku tak pisał do ks. Ludwika Le Bretona przebywającego w Rzymie:

Zgromadzenie, dzięki Bożemu miłosierdziu, wzrasta w liczbach i w cnocie, co każdy zauważa, co także i mnie wydawało się w czasie wizytacji. Jedyne ja nędznik nadal obciążam się nowymi niegodziwościami i podłościami. O, Księżu! Jakże Bóg jest miłosierny, że znosi mnie z taką cierpliwością i poślizliwością. [...] Błagam Cię Księżu, żebyś często mnie polecał Jego Boskiemu majestatowi¹⁰.

2.2. Służąc wszędzie, wszystkim ubogim, zwłaszcza najuboższym i we współpracy z innymi

Łacińskie słowo *miser cordia* oznacza dosłownie: mieć serce (*cor*) blisko ubogich (*miseri*), mieć serce, które bije dla biednych. W takim właśnie rytmie biło serce św. Wincentego. Służył wszędzie i starał się pomagać wszystkim potrzebującym, pozwalając prowadzić się Bożej Opatrzności. Gdy w październiku 1608 roku przybył do Paryża, miał pomysł na swoje życie i wizję powołania. Został kapłanem generała galer Francji, a następnie głównym kapłanem galer. Bóg prowadził go i formował, odsłaniając mu swoje zamiary. Wincenty poszukiwał, jego życie stopniowo stawało się służbą. Najpierw sposobem czynienia miłosierdzia było rozdzielanie jałmużny ubogim w imieniu królowej, a potem, dzięki opatrnościowym wydarzeniom, czynił miłosierdzie w imię Jezusa Chrystusa, tak jak On.

Charakterystyczne dla niego było to, że w swojej posłudze nie ograniczał się, „nie specjalizował” w jakiejś wybranej formie ubóstwa. Walczył przede wszystkim o podstawowe prawo – o to, by uznawano godność każdego człowieka, zarówno dziecka porzuconego uważanego za bękart, starszych ludzi niezdolnych do pracy, a także więźniów traktowanych go-

10 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2016, t. 2, s. 182.

rzej niż zwierzęta. Francja ukrywała ubogich, wstydziła się ich, „sprzątano” ich z ulic, zamykano np. w miejscach nazywanych Hôtel-Dieu. Umieszczano tam, na początku XVII wieku żebraków czy włóczęgi, zgodnie z edyktem królewskim o „izolowaniu biednych i żebraków”. Miłosierdzia nie okazywano tam przez przyjęcie, ale raczej przez zamknięcie. Przykładem tego może być choćby Marsylia ze swoim Vieille Charité. Wprawdzie ubodzy otrzymywali tam pomoc, ale byli zamknięci. Wincenty walczył dla nich o sprawiedliwość i o wolność. Był przekonany, że nie ma prawdziwego miłosierdzia bez sprawiedliwości. Miłosierdzie daje wolność. Ubóstwo i bieda nie są przestępstwem. Wincenty nie pozwalał bogatym spać spokojnie, wstrząsał ich sumieniami. Spotykał się z ogromną krytyką i niezrozumieniem, ale trwał i walczył, przyczyniając się do zmiany sytuacji ubogich, stając się głosem tych, którym zamykano usta, którzy nie mieli głosu.

Pola miłosierdzia były rozległe, a jego oczy wciąż uważne i zgadujące. Miał odwagę iść pod prąd, zmieniając w wielu kwestiach własne patrzenie i mentalność epoki. Służył galernikom, między innymi w Bordeaux i Marsylii, i wiejskiej ludności zamieszkującej posiadłości państwa de Gondi. Zawsze był bardzo uważny na wydarzenia. Traktował je jako miejsca objawienia woli Bożej i Bożego działania.

Najważniejsze, zwrotne wydarzenia miały miejsce w 1617 roku w Folleville i Châtillon-les-Dombes. Wtedy spotykając ubogich, spotkał Chrystusa w ubogich. Odkrył nędzę duchową i materialną zwłaszcza wiejskiego ludu. Rozeznał i zrozumiał swoje prawdziwe powołanie, skrupulatnie odczytując zamiary miłosiernego Boga. Z całą pewnością można powiedzieć, że wówczas sam doświadczył Bożego Miłosierdzia i łaski nawrócenia. Od stycznia 1617 roku nie działał już nigdy sam, lecz w towarzystwie kapłanów – od 1625 roku Zgromadzenia Misji. Jeszcze w 1617 roku rozpoczął pracę ze świeckimi, zakładając w różnych miejscach Bractwa Miłosierdzia, oczywiście we współpracy ze św. Ludwiką i Siostrami Miłosierdzia. Od 1638 roku organizował opiekę dla dzieci porzuconych, dbając jednocześnie o przygotowanie przyszłych księży oraz o wsparcie intelektualne i duchowe kapłanów. Od 1635 roku wojny w Lotaryngii, a następnie w Pikardii przynagliły go do pomagania przez 25 lat ludziom pogrążonym w nędzy i biedzie. Przejęty stanem mużułmańskich niewolników w Afryce Północnej od 1645 roku wysyłał misjonarzy do Tunisu i Algieru. Marzył też o misjach na innych kontynentach i w 1648 roku wysłał pierwszych misjonarzy

na Madagaskar. W 1651 roku przysłał misjonarzy do Polski, a rok później przybyły tu Siostry Miłosierdzia.

Naszym powołaniem jest, więc iść nie tylko do jednej parafii czy do jednej diecezji, ale na cały świat. W jakim celu? By zapalać serca ludzi, czynić to, co Syn Boży czynił, On, który przyszedł rzucić ogień na ziemię, by zapalić ją miłością. Czegóż innego możemy pragnąć, jak nie tego, by ten ogień miłości płonął i strawił wszystko? Moi bracia, zastanówmy się nad tym, proszę! Jest więc prawdą, że zostałem posłany nie tylko po to, by kochać Boga, ale i po to, by sprawiać, żeby Go kochano. Nie mogę się zadowolić tym, że Kocham Boga, jeśli mój bliźni Go nie Kocha¹.

2.3. Służąc Jezusowi w Ubogich co do ciała i co do duszy

Wincenty wszędzie spotykał ludzi pogrążonych w nędzy materialnej i duchowej, potrzebujących wsparcia i nawrócenia. Uczył praktykowania miłości miłosierniej według dwóch formuł: „służba co do ciała i co do duszy”, „słowami i konkretnymi czynami”. Był bardzo świadomy otaczającej go rzeczywistości i do głębi poruszony niesprawiedliwością. Słynne stało się związane z tym zdanie skierowane do Ludwika de Marillac: „Twój ból jest moim bólem”². Wincenty jednak nie zatrzymuje się na uczuciach. Przekładają się one na konkretne działania. Miłość uczuciowa przeradza się zawsze w czynną. W parze z miłosierdziem szła zawsze misja. Głoszone misje jako szczególna posługa co do duszy, wieńczzone były zwykle zakładaniem Bractw Miłosierdzia. Były to konkretne owoce głoszonej Ewangelii. Dzieła miłosierdzia są dwójakiego rodzaju, w zależności od celów poszczególnych bractw i stowarzyszeń: pomoc materialna i pomoc duchowa.

Służenie co do ciała to nasz obowiązek

Dla św. Wincentego miłosierdzie względem ubogich i chorych nie jest zwykłym wolontariatem, jest obowiązkiem. Powtarzał to wielokrotnie. W liście z 8 marca 1658 roku skierowanym do ks. Firmina Geta, przełożonego w Marsylii, służącego galernikom, czytamy:

-
- 1 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 218.
 - 2 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015, t. 1, s. 208.

Wielbię Boga za miłosierdzie jakie miasto Marsylia świadczy ubogim w ich obecnych potrzebach, a także za opiekę, jaką otoczyliście galerników cierpiących z powodu zimna i nędzy. Księżę, oby Bóg zechciał nas wszystkich obdarzyć łaską i uwrażliwić nasze serca na potrzeby ludzi żyjących w nędzy, a także uświadomić nam, że udzielając im pomocy okazujemy sprawiedliwość a nie litość! To są przecież nasi braci, którym Jezus Chrystus każe pomagać. Czyńmy to w Jego imieniu³.

Służenie co do duszy to współdziałanie w zbawieniu

Pomoc biednym, chorym, umierającym oznacza także myślenie o ich zbawieniu wiecznym, polecanie ich Ojcu, który jest w niebie. 20 listopada 1644 Wincenty pisał do ks. Guillaume Delville, przełożonego w Montmirail:

Niech Bóg będzie uwielbiony za to, że szlachta wzywa Was także w chorobie! To dobre dzieło i najskuteczniejszy sposób współdziałania w jej zbawieniu. Jeśli ci ludzie wyzdrowieją, to polećcie im, by postanowili, że będą lepiej służyć Bogu i że obiorą lepszy styl życia. A jeśli umrą, to oddajecie ich w miłosierne ręce naszego Pana⁴.

Zapamiętajmy to piękne wyrażenie: „oddajecie ich w miłosierne ręce naszego Pana”. Czternaście lat później, 28 grudnia 1658 roku, Wincenty tak zwrócił się do ks. Piotra Cabela, przełożonego w Sedanie:

Cechą wyróżniającą księży jest zabieganie o miłosierdzie dla zbrodniarzy i okazywanie im tego miłosierdzia. Nie powinniście, więc nigdy odmawiać pomocy tym, którzy proszą o Waszą interwencję, zwłaszcza, gdy w ich przestępstwie jest więcej nieszczęścia niż zła⁵.

3 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2023, t. 7, s. 116.

4 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 594.

5 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 473.

2.4. Miłosierdzie zorganizowane

W Châtillon-les-Dombes Wincenty zdał sobie sprawę, że ubodzy cierpią nie tyle z braku miłosiernych osób, lecz z powodu braku właściwej organizacji. W dokumentach Archiwum Miejskiego w Châtillon znajdujemy oryginalny tekst:

Ponieważ istotnie miłość bliźniego jest niezawodnym znakiem prawdziwych dzieci Bożych, a jednym z jej głównych znaków jest odwiedzanie i karmienie ubogich, chorych, niektóre pobożne dziewczęta i cnotliwe mieszkanki Châtillon-les-Dombes, diecezji Lyon, pragnąc dostąpić łaski od Boga bycia prawdziwymi Jego córkami, zgodziły się pomagać mieszkańcom swego miasta, tak pod względem materialnym, jak i duchowym. Cierpieli oni bardziej z powodu braku organizacji w niesieniu im pomocy, aniżeli z braku miłosiernych osób. [...] Wspomniane bractwo nazywać się będzie Bractwem Miłosierdzia, podobnie jak szpital Miłosierdzia w Rzymie; a osoby do niego należące nazywać się będą służebnicami ubogich lub służebnicami Miłosierdzia⁶.

Ten porządek i specyfikę miłosierdzia w czynie określa również Regulamin Ogólny Bractwa Miłosierdzia:

Bractwo Miłosierdzia zostało założone dla uczczenia Naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest jego Patronem i Jego Świętej Matki oraz dla służenia ubogim chorym w miejscach, gdzie zostało założone. Dla służenia co do ciała i co do duszy: co do ciała dając im picie i jedzenie oraz konieczne lekarstwa w czasie ich choroby; co do duszy, dbając by przyjmowali sakramenty Spowiedzi, Eucharystii i Ostatniego Namaszczenia, i zapewniając umierającym, żeby opuścili ten świat w dobrym usposobieniu, a tym, którzy wyzdrowieją, żeby postanowili dobrze żyć w przyszłości⁷.

6 S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, red. P. Coste, Libraire Lecoffre, Paris 1924, s. 423 (tłumaczenie własne).

7 S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, dz. cyt., 419.

2.5. Miłosierdzie i Misja

Dewiza Zgromadzenia Misji „Posłał mnie ubogim głosić Dobrą Nowinę” definiuje zadanie, jakie Jezus powierzył jego członkom – misję głoszenia Ewangelii ubogim. Miłosierdzie i Misja to dwa płuca, którymi do dziś odycha Rodzina Wincentyńska:

Bóg powołał do istnienia to zgromadzenie, podobnie jak inne, po to, by Go kochało i pełniło Jego wolę. Wszystkie zgromadzenia dążą do tego, by Go kochać, ale kochają Go w różny sposób: [...] my, moi bracia, jeśli jest w nas miłość, powinniśmy świadczyć o niej prowadząc ludzi do miłowania Boga i bliźniego, do miłowania bliźniego dla Boga i Boga dla bliźniego. Jesteśmy wybrani przez Boga jako narzędzia Jego niezmiernie ojcowskiej miłości, która chce zamieszkać i wzrastać w ludzkich duszach⁸.

Warto często medytować to, co Wincenty napisał do ks. Louisa Riveta, przełożonego w Saintes, 18 maja 1659 roku:

Proszę n[aszego] P[ana], by odniósł chwałę z misji, jaką obecnie prowadzicie, podobnie jak odniósł ją z misji w Arces. Proszę Go również, by Cię zachował i umocnił w zdrowiu dla zbawienia ludzi. Mój Boże! Księżu, jakże wielki masz powód ku temu, by dziękować Jego Boskiej dobroci za łaskę i możliwości, jakie Ci daje, byś przyczyniał się z J[ezusem] C[hrystusem] do zbawiania dusz poprzez rozdzielanie im nieskończonych zasług Jego bolesnej męki i drogocennej krwi. Większość ludzi nie potrafi z nich korzystać. Oby Bóg w swym miłosierdziu zechciał nas napełnić wiarą, miłością i gorliwością, byśmy oddali choćby małą usługę Jego Kościołowi! Błogosławieni są ci, którzy na tych fundamentach opierają ufność w Boga i spalają się dla miłości!⁹.

8 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 263.

9 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, Konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 496.

2.6. Mistyka służby i czytelne świadectwo

Dewiza Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia: „Miłość (miłosierna) Jezusa Ukrzyżowanego nagli nas!”¹⁰ określa zadanie, jakie Pan Jezus powierzył jego członkiniom. W tych, którzy cierpią, którzy są poniżani w swej godności, którym brakuje zdrowia, praw... Siostry Miłosierdzia widzą dzieci Boże, braci i siostry, z którymi się solidaryzują. Za przykładem założycieli widzą w nich swych Mistrzów, „którzy uczą już samą swoją obecnością” i swych Panów, których powinny kochać czule i bardzo szanować. Ubodzy przede wszystkim przedstawiają im Chrystusa, który powiedział¹¹: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Siostry Miłosierdzia realizują swoje powołanie miłości miłosiernej, kontemplując i spotykając Chrystusa w sercu i życiu ubogich, gdzie nieustannie działa Jego łaska, aby ich uświęcać i zbawiać. Główną ich troską jest umożliwić im poznanie Boga, głosić Ewangelię i uobecnić Królestwo¹². Na jednym ze spotkań z misjonarzami 2 listopada 1656 Wincenty opowiadał o siostrach pracujących w Nantes, które dają bardzo czytelne świadectwo miłości miłosiernej:

Ludzie [zarządzający szpitalem] poznali prostotę tych dobrych sióstr, a jest ich tam kilka. Mówiąc krótko, siostry pełnią miłosierdzie, które jest tą piękną cnotą, o której powiedziano: „Przymiotem Boga jest miłosierdzie”. My (Zgromadzenie Misji) także ją praktykujemy i powinniśmy ją praktykować przez całe nasze życie: praktykować miłosierdzie co do ciała i miłosierdzie co do duszy, po wsiach i podczas misji, spiesząc z pomocą bliźnim, miłosierdzie względem odprawiających rekolekcje, gdy jesteśmy w domu, miłosierdzie względem ubogich poprzez nauczanie ich prawd koniecznych do zbawienia i w wielu innych okazjach, jakie Bóg nam daje¹³.

Przy tej samej okazji chwali misjonarzy z Warszawy za ich świadectwo wytrwałości i stałości w posłudze miłosierdzia:

10 *Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo*, WITKM, Kraków 2004, s. 15 (dalej: K).

11 Por. K 16c.

12 por. K 10a

13 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 415.

Ach, księża, jakże szczęśliwi są ci, którzy poświęcają wszystkie chwile swego życia na służbę Bogu i którzy ofiarują Mu się bez zastrzeżeń! Jak sądzicie, jakiej radości doznają z tego powodu przy końcu swego życia? Weźmy na przykład księży Desdamesa i Duperroy, którzy są w Warszawie. Czego dokonali? Otóż ani armaty, ani wojna, ani zaraza, ani inne udręki i niebezpieczeństwa, w których się znaleźli, nie zmusiły ich do porzucenia i opuszczenia miejsca iposterunku, na którym postawiła ich Opatrzność. Woleli wystawić na niebezpieczeństwo swoje życie niż zaniedbać praktykowania tej pięknej cnoty miłosierdzia¹⁴.

Opuścić Boga dla Boga

31 lipca 1634 roku, osiem miesięcy po założeniu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Wincentego a Paulo w rozmowie z siostrami tłumaczy im regulamin:

Musicie jednak wiedzieć, moje córki, że nic nie tracicie, gdy opuścicie modlitwę Mszę św. dla służenia Ubogim. Służyć Ubogim, to służyć Bogu, a wy powinnyście widzieć Boga w ich osobie. Bądźcie więc bardzo troskliwe, by zapewnić im wszystko, czego potrzebują. Czuwajcie zwłaszcza, by udzielić im pomocy koniecznej do zbawienia: by nie umarli bez sakramentów świętych. Macie bowiem nie tylko służyć ich ciału, ale pomóc im osiągnąć zbawienie¹⁵.

16 stycznia 1658 roku Wincenty tak pisze do Siostry Nicole Haran, przełożonej posługą chorym szpitala w Nantes: „Masz rację nie robiąc sobie skrupułów z tego powodu, że opuszczacie Mszę Świętą, by służyć ubogim, gdyż Bóg woli miłosierdzie niż ofiarę”¹⁶.

14 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 415.

15 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2016, t. 9, s. 7.

16 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 64.

2.7. W duchu ewangelicznym ze współczuciem, serdecznością, łagodnością, szacunkiem i pobożnością

Zadaniem służących ubogim jest przyjęcie za własną logiki Jezusa Chrystusa z Ewangelii według św. Łukasza lub z 25 rozdziału Ewangelii według św. Mateusza i przyoblecenie się w Ducha Jezusa Chrystusa, jak zalecał sam Wincenty a Paulo. Mamy przyoblec się w duchową szatę tkaną „z nici wincentyńskich cnót”. Konstytucje Sióstr Miłosierdzia, powołując się na konferencję Wincentego z 11 listopada 1658 roku, zalecają, by Siostry pełniły miłosierdzie w duchu ewangelicznym, właśnie w duchu Jezusa Chrystusa: „(Siostry) Służą Mu (Jezusowi) w Jego cierpiących członkach «ze współczuciem, słodyczą, serdecznością, poszanowaniem i pobożnością»¹⁷.”

Niesienie pomocy jest dobrą rzeczą, ale trzeba uważać także na sposób służenia, żeby ubodzy przebaczyli nam chleb, który im dajemy (z filmu *Monsieur Vincent* z 1947 roku). Wincenty mówił o tym w czasie spotkania z misjonarzami. Jego słowa antycypują to, co dziś nazywamy empatią:

Ach! Być chrześcijaninem i widzieć swego brata dotkniętego cierpieniem, a nie płakać i cierpieć wraz z nim, znaczy być pozbawionym miłości, znaczy być chrześcijaninem malowanym, znaczy być pozbawionym człowieczeństwa, znaczy być gorszym niż zwierzęta¹⁸.

Ze współczuciem

Pewnym jest, że gdy miłość zamieszkuje w jakiejś duszy, to obejmuje całkowicie wszystkie jej władze i nie pozostaje bezczynna. Jest ogniem, który płonie bez ustanku. Osobę, którą raz rozpałała, ciągle trzyma w tym ogniu i działaniu¹⁹.

Jest to ogień, który niesie ewangeliczne światło łagodności, serdeczności, szacunku i poszanowania wobec bliźniego tu i teraz. Wincenty a Paulo to dobry pasterz, współczujący Samarytanin: ból bliźnich był zawsze jego bólem!

¹⁷ K 10b.

¹⁸ Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, 271–272.

¹⁹ Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t.11, s. 274.

Gdy idziemy odwiedzić ubogich, to powinniśmy wniknąć w ich uczucia po to, by móc z nimi cierpieć, [...] też powinniśmy starać się o to, by zmiękczyć nasze serca i uwrażliwić je na cierpienia i nędze bliźnich, a także prosić Boga, by obdarzył nas prawdziwym duchem miłosierdzia, który jest Jego własnym duchem. Jak bowiem uczy Kościół, cechą Boga jest okazywanie miłosierdzia i obdarzanie jego duchem. Prośmy więc Boga, moi bracia, by udzielił nam tego ducha współczucia i miłosierdzia, by nas nim napełnił i by go w nas zachował, ażeby ten kto spotka misjonarza, mógł powiedzieć: „Oto człowiek pełen miłosierdzia”²⁰.

Z serdecznością i słodyczą

Wiele jest wyrażeń, które mogą określić relację z Ubogimi: życzliwość, współczucie, przyjaźń. Św. Wincenty i Św. Ludwika de Marillac mówią często o serdeczności i słodyczy: „Wszystkim drogim Siostrom życzę, żeby były przepelnione miłością mocną, która słodko zajmie je Bogiem i miłością służbą Ubogim”²¹. Ludwika de Marillac bardzo często używa słowa *suavité*. Oznacza ono coś, co jest pełne ładu, harmonii, przepelnione łagodnością, delikatnością, słodyczą. Takie powinny być najpierw relacje z Bogiem, które w sposób naturalny przekładają się na relacje z bliźnimi.

Z poszanowaniem

Wincenty miał wielki szacunek dla każdego człowieka. Ubogich nazywał naszymi panami i mistrzami. W swojej metodzie formacji do niesienia miłości miłosiernej ubogim był bardzo konkretny. Widzimy to np. w zaleceniach dawanych Bractwom Miłosierdzia:

Ta, która będzie miała dyżur, wzięwszy od skarbniczki, ile trzeba na żywność dla chorych, przygotuje obiad i zanieśie go chorym. Będzie się do nich zwracać ze słodyczą i serdecznością, przygotuje odpowiedni stolik, nakryje go serwetką, położy naczynie, łyżkę i chleb, umyje ręce chorym, odmówi *Benedicite*, naleje zupy, nałoży mięso, gdy tak przygotuje stół, z miłością zaprosi chorego, by zjadł, a wszystko to z miłości do Naszego Pana i Jego świętej

20 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 391.

21 S. Luisa de Marillac, *Scritti spirituali*, CLV, Roma 1983, s. 88 (tłumaczenie własne).

Matki, tak jakby podawała samemu Jezusowi albo Bogu, bo dobro czynione Ubogim jest czynione Bogu²².

Z pobożności

Ta cecha łączy się bardzo z mistyką wincentyńską. Relacja z ubogimi musi być naznaczona spojrzeniem wiary. Dla Wincentego modlitwa i służba przenikają się nawzajem. Codzienna służba ubogim i chorym oraz nauczanie są aktami miłosierdzia pełnionymi w duchu naśladowania Jezusa aż po Krzyż. W duchowości wincentyńskiej okiem wiary należy dostrzegać Chrystusa w ubogich, a ubogich w Chrystusie. W cierpiących braciach służymy Chrystusowi. Na modlitwie i w czasie czynienia miłosierdzia spotykamy Boga.

Zakończenie

Św. Wincenty a Paulo, Apostoł Miłosierdzia i Mistyk Miłości Miłosiernej, uczynił z Ewangelii program swojego życia. Charyzmat podarowany światu przez św. Wincentego jest niezmiernie aktualny. Wciąż potrzebna jego odwaga, aby współcześni ubodzy obejmowani byli konkretną pomocą – sercem i ramionami Miłości Miłosiernej, aby czuli się u siebie. Tak weryfikuje się autentyczność tożsamości uczniów Jezusa w dzisiejszym świecie. Wystarczy nam łaski Bożej do bycia widzialnymi znakami miłości Boga wobec ubogich. Mamy być kartą *Ewangelii* otwartą na rozdziale o miłosierdziu!

Jako spadkobiercy tego pięknego charyzmatu, pozostajmy wierni miłosierdziu, miłości miłosiernej i uważni na wydarzenia. Powierzajmy często Rodzinę Wincentyńską matczynej opiece Maryi, Matki Miłosierdzia, Gwiazdy nowej ewangelizacji, Matki Bożej od Cudownego Medalika. Dla nas, Rodziny Wincentyńskiej, rocznica 400-lecia powstania Zgromadzenia Misji jest czasem łaski, czasem ewaluacji, a nawet rachunku sumienia, czasem zdania sprawy z powierzonego depozytu. Jest wezwaniem do pójścia do źródeł, by pić najczystsza wodę duchowości, pytając jak Wincenty: Co zrobiłby Jezus na moim miejscu?

22 S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, dz. cyt., s. 424.

Modlitwa Wincentego a Paulo do Boga – Krynicy Miłosierdzia

O Zbawicielu, nie musimy robić niczego innego, jak tylko otworzyć usta, by przedstawić Ci nasze potrzeby. Ty słyszysz najdelikatniejsze westchnienie, najmniejsze poruszenie naszej duszy [...].

O Zbawicielu, Ty wiesz, co chce powiedzieć moje serce. Ono zwraca się do Ciebie, Krynico Miłosierdzia. Ty widzisz jego pragnienia. Ach! Ono dąży tylko do Ciebie, pragnie tylko Ciebie, chce jedynie Ciebie²³.

Abstrakt

Miłosierdzie i jego charakterystyczne elementy w ujęciu wincentyński

Autorka tekstu opisuje charakterystyczne elementy miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim, do których należą: ukazywanie ubogim miłosiernego oblicza Ojca; służenie wszystkim ubogim zwłaszcza najuboższym, co do duszy i ciała; miłosierdzie zorganizowane (tzn. pomoc przybierająca formę pewnego systemu); mistyka służby i czytelne świadectwo; w duchu ewangelicznym ze współczuciem, serdecznością, łagodnością, szacunkiem i pobożnością.

Słowa kluczowe: miłosierdzie, misja, św. Wincenty a Paulo, ubodzy

Abstract

Charity and its characteristic features from the Vincentian perspective

This chapter characterizes charity from the Vincentian perspective. It includes revealing the merciful face of God to the poor; serving all, especially the poorest, in response to their physical and spiritual needs; managing services through well-organized charitable activities; embracing the mysticism of service; and providing clear testimony in the true spirit of the Gospel. This testimony is marked by compassion, warmth, gentleness, respect, and piety.

Keywords: charity, mission, St. Vincent de Paul, the poor

23 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 11, dz. cyt., s. 323.

Bibliografia

Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, Pallottinum, Poznań 2015.

Jean Paul II, *Lettre à la Supérieure Générale des Filles de la Charité*, 2 maj 1997, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/fr/letters/1997/documents/hf_jp_ii_let_19970502_elizondo.html (29.08.2024).

Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo, WITKM, Kraków 2004.

S. Luisa de Marillac, *Scritti spirituali*, CLV, Roma 1983.

S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, red. P. Coste, Librairie Lecoffre, Paris 1924.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, Konferencje, dokumenty*, t. 1, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 11, WITKM, Kraków 2017.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 12, WITKM, Kraków 2018.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 2, WITKM, Kraków 2016.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 7, WITKM, Kraków 2023.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. K. Potok, t. 9, WITKM, Kraków 2016.

Stanisława Krasucka SM – siostra miłosierdzia św. Wincentego a Paulo od wielu lat mieszkająca i posługująca we Francji, obecnie w Berceau Saint Vincent de Paul – miejscu narodzin św. Wincentego a Paulo; znawczyni duchowości wincentyńskiej, ceniona konferencjonistka, odpowiedzialna za formację stałą sióstr miłosierdzia.

